

Ks. Janusz STROJNY

KOŚCIÓŁ W PERSPEKTYWIE ESCHATYCZNEJ I MARYJNEJ

Treść: 1. Eschatyczne ukierunkowanie Kościoła; 2. Kościół w wymiarze maryjnym. 3. Zamiast zakończenia.

Konstytucja dogmatyczna o Kościele – *Lumen Gentium* w rozdziale siódmym stwierdza, że: *Kościół, do którego w Jezusie Chrystusie jesteśmy wszyscy powołani i w którym dzięki łasce Bożej zdobywamy świętość, osiągnie pełnię dopiero w chwale niebieskiej, gdy nadejdzie czas odnowienia wszystkiego (Dz 2, 31), i kiedy wraz z rodzajem ludzkim również świat cały, głęboko związany z człowiekiem i przez Niego zdążający do swego celu, w sposób doskonały odnowi się w Chrystusie (KK 48).*

1. Eschatyczne ukierunkowanie Kościoła

Refleksja nad Kościołem wymaga uwzględnienia jego wielu aspektów, takich jak: chrystologiczny, pneumatologiczny, antropologiczny, mariologiczny i wielu innych. Treść niniejszego artykułu określona jest jego tytułem. To co niewątpliwie samo rzuca się w oczy i prowokuje refleksję, to wymiar historyczny Kościoła. Zaczął On istnieć w czasie i w historii, i bez wątpienia będzie miał swój historyczny finał, o czym poucza nas wyraźnie Nowy Testament (por. Mt 13, 47-50). Dzień rozpoczęcia publicznej działalności Kościoła wyznacza Pięćdziesiątnica (por. Dz 2, 1-36). Paraklet – Duch pocieszyciel, a pociecha ta dotyczy nieomyślnej realizacji zbawczego planu i woli Bożej, Duch Prawdy, posłany przez Chrystusa, nappełnił Apostołów i pierwotną gminę zrozumieniem dzieła Bożego, dokonanego w Odkupicielu oraz poznaniem wszystkich pouczeń i inicjatyw w realizowanej przez Niego historii zbawienia. Kościół otrzymał także moc, do uczestniczenia i realizowania misji zbawienia wobec ludzkości. Misja ta, to nic innego, jak pełnienie woli Bożej na wzór Chrystusa, w Duchu Świętym, którego On posyła i będzie posyłał, aż do zakończenia procesu zbawczego, do momentu, gdy nastanie pełne panowanie Boga i Jego królestwa. Dodać trzeba, że inicjatywa ta nadal spoczywa w ręku Boga i Jezusa Chrystusa, także na etapie Kościoła.

Tenże Kościół, zanim zaczął istnieć w czasie, już istniał w zamyśle Boga. Na etapie ziemskim miał swoje przygotowanie bliższe i dalsze. Bezpośrednio przed Pięćdziesiątnicą, w okresie trzech lat publicznej działalności, Chrystus zgromadził uczniów, wybrał Apostołów i wyposażył wspólnotę wierzących w dary zbawcze. Ale zanim nastąpiło wcielenie Syna Bożego, cała historia zbawienia jest przygotowaniem dzieła odkupienia. Kościół jest więc usytuowany w Początku, w stwórczym dziele Boga, który zamierzył

dzieje ludzkości tak, by dzieło Chrystusa stało się centrum inicjatyw zbawczych, a istnienie Kościoła ostatnim etapem tejże historii przed paruzją.

Poza perspektywą historyczną należy postrzegać Kościół w wymiarze transcendentnym, to znaczy wedle myśli i woli Bożej, niezależnie od ludzkich poczynań i stawianych przez nich celów. Początek Kościoła i Jego dalsze istnienie, zgodnie z zasadą istnienia i działania Boga, zakłada nieodzowną realizację celów. Kościół zatem odnajduje się w Końcu, którym jest, zgodnie z nauczaniem Chrystusa – Królestwo Boże.

Paruzja zainicjuje stan, w którym stworzenie osiągnie pełny rozwój i nastanie powszechne Królestwo Boże.

Mówiąc o celu, który ma być zrealizowany w paruzji, nie można pominąć faktu, iż został on już osiągnięty w Misterium Paschalnym Chrystusa. Odkupienie, które stanęło w centrum historii kierowanej przez Boga, sprawia poprzez śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, że to, co dokonuje się w czasie, w procesie rozwoju i przemiany, odnajduje się w postaci zaczynu (por. Mt 13, 33) w Chrystusie, a więc w Chwale i transcendencji.

Refleksja nad Kościołem, uwzględniając płaszczyznę historyczną i transcendentną, domaga się spojrzenia aktualizującego – tej godziny Kościoła (por. J 19, 25-27), w której natężenie zbawcze krzyża osiąga zamierzony skutek, a zbawienie staje się niepodważalnym faktem i wydarzeniem ogarniającym historię ludzkości, które trwa. Objawienie poucza nas, że Chrystus dokonał odkupienia, w którym zawarte są, jak drzewo i jego konary w nasieniu, wszystkie elementy zbawienia ludzkości i nadchodzącego Królestwa Bożego. W Nim wszystko zostało już spełnione, świat odzyskał zmiędobłą, człowiek stał się obrazem Boga¹.

Kościół jako lud Boży – mesjaniczny, pielgrzymuje do domu Ojca i w tym zakresie zobligowany jest do pracy nad rozwojem i pomnożeniem darów zbawienia, które otrzymał w swojej Głowie – Chrystusie, jednakże nie inaczej jak tylko na gruncie wolności darowanej stworzeniu przez Boga². Owo pomnażanie polega na uczestniczeniu aktywnym w misji Kościoła i wchodzeniu w głąb, to znaczy na dążeniu do pełni człowieczeństwa, posiadaniu łaski, wzroście świętości, realizowaniu charyzmatów dla dobra wspólnego. Święty Tomasz określał tę sytuację jako uczestniczenie w łasce Głowy, dorastanie do łaski Głowy³. Oscar Cullman określił aktualną sytuację Kościoła jako „już” i „jeszcze nie”. „Już” – ponieważ w Chrystusie ludzkość została pojednana z Bogiem, otrzymała pełnię Objawienia, Prawdy i Życia oraz pełnię człowieczeństwa. „Jeszcze nie” – gdyż dążąc do Królestwa Bożego musi oczyścić się z grzechu, osiągnąć stan pełnej wolności na miarę Syna Człowieczego, a poznawszy Boga, poddać się świadomie Jego woli⁴. W porządku łaski Kościół w Chrystusie osiągnął już stan doskonały, a stworzenie zostało odnowione. Eschatyczność jest zatem cechą konstytutywną Kościoła, przemierzając bowiem doczesność antycypuje w Końcu – to znaczy w doskonałości i świętości nadchodzącego Królestwa Bożego (por. KK 48).

¹ Por. L. BOUYER, *Kościół Boży*, Warszawa 1977, 239 - 240.

² Por. KK 9.

³ Por. J. CONGAR, "Pojęcie Kościoła według nauki św. Tomasza z Akwinu", w: W. ZALEWSKI, *Mistyczne Ciało Chrystusa. Traktat o Kościele*, Poznań 1962, 261 - 273.

⁴ F. DYLLUS, "Eschatyczny charakter tajemnicy Kościoła", *Communio* 9(1989) nr 3, 112-114.

Dla pełniejszego zrozumienia eschatycznego charakteru Kościoła, jest rzeczą konieczną, uchwycenie czasu w ujęciu biblijnym i historii zbawienia⁵. Pomijając pełną analizę treści pojęć biblijnych, wskażemy na interesujące nas aspekty. Bóg jako Stwórca istnieje ponad i poza czasem i jest zarazem jego przyczyną. W odniesieniu do Boga jest to wieczne trwanie, nieskończoność i nieograniczoność, która ogarnia skończone i doczesne. Tak więc istnienie Boga i wieczność dają, wszystkiemu co stworzone, uczestnictwo w sobie. Stąd też można mówić o wiecznym trwaniu zbawczego dzieła Jezusa Chrystusa od aktu stwórczego poczynając po istnienie królestwa Bożego, o życiu wiecznym jako pełni życia, które pokolenia ludzkie otrzymały bezinteresownie od swego Stwórcy. Termin grecki *aion* (hebr. *Olam*) oznacza więc trwanie każdej osoby, każdej rzeczy, każdego indywiduum. Dla Boga trwanie jest wiecznością, a dla człowieka *aion* to udział w wiecznym trwaniu Boga, życie ogarnięte przez Boga, w powiązaniu z Nim.

Czas w znaczeniu następstwa, określanym jest greckim terminem „chronos”. Jest to czas stworzenia, czas przemijania, czas historii. Postrzegany jest on w linii poziomej. Kohelet powie, że pokolenia przychodzą i odchodzą, słońce wschodzi i zachodzi, jedynie Bóg trwa na wieki (1, 4nn). W odniesieniu do Kościoła jest to czas instytucji, społeczności ludzi, a zwłaszcza tych, którzy formalnie są w Kościele, jednakże nie oparli się na Bogu, nie związali się z Nim zaufaniem. Inaczej mówiąc, to czas ludzi, którzy byli, są i będą w Kościele, ale nie troszczą się o zbawienie, bowiem fakty i wydarzenia życia, w powiązaniu z ich wolą, zamknęły ich w doczesności i wówczas wieczność może okazać się dla nich niedostępna. Droga Kościoła pielgrzymującego jest oczywiście związana z historią i przemijaniem, jednakże sprzeciwia się zdecydowanie rozdarciu między celem a środkami, gdyż cel Kościoła określa środki i drogę zbawienia.

Wreszcie Biblia mówi o czasie określonym, wyrażanym przez grecki rzeczownik *kairos*. Termin ten łączy w sobie zbawcze działanie Boga z zaangażowaniem człowieka. Patrząc od strony człowieka, to czas, który jest powiązany z wiarą, walką z grzechem, zmaganiem o poznanie Boga, o miejsca dla Niego w życiu człowieka, czas zmagania o wypełnienie Jego woli i umacnianie ducha. Jest to także czas Kościoła – ludu Bożego, pielgrzymującego do wieczności, czas bolesnych doświadczeń: klęsk takich jak niewola babilońska, małoduszność i rozproszenie Apostołów, ale i zwycięstw: jak wiara Abrahama oraz złamanie potęgi szatana podczas kuszenia na pustyni i w misterium paschalnym. Od strony Boga to czas Jego nieomylnych inicjatyw i interwencji zawsze skutecznych w historii zbawienia, w życie Kościoła, w życie ludzkie⁶. Poprzez kolejne przymierza Bóg pociągnął ludzkość ku sobie, odkupił ją w swoim Synu, niezmienną swą woli utwierdził powołaniem Kościoła, a udzielając łaski nawraca grzesznika. Dlatego czas Kościoła to zawsze *Kairos*, bowiem mierzy się go dokonaniem Boga w powiązaniu z wolną wolą ludzką, a więc realizowanym zbawieniem, udzieloną łaską. Czas ten pojmowany jest jakościowo a nie ilościowo, podobnie jak mądrości nie mierzy się ilością przeżytych lat (por. Mdr 4, 7-13). Kościół i chrześcijanin zobowiązani są rozpoznawać znaki czasu w świetle wiary - a według św. Jana godzinę Jezusa, tzn. czas nawiedzenia i zbawczej obecności Boga (por. J 19, 25-27).

⁵ Por. X. LÉON-DUFOUR, *Słownik Nowego Testamentu*, Poznań 1981, 205-208; M. JOIN-LAMBERT, P. GRELOT, "Czas", w: *Słownik Teologii Biblijnej*, red. X. LÉON-DUFOUR, Poznań-Warszawa 1973, 173-182.

⁶ Por. L. BOUYER, *dz. cyt.*, 241-242.

Podstawowym zadaniem Kościoła, które nabiera dynamiki zbawczej dzięki eschatycznemu ukierunkowaniu, jest ocalić świat i ludzkość, ponieważ Chrystus oddał życie za naród, *a nie tylko za naród, ale także by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno* (J 11, 51-52). Zadanie to zrealizowane już przez Odkupiciela, a powierzone Kościołowi, na płaszczyźnie ludzkiej i doczesności doznaje sprzeciwu. Problem ten wyraził dobitnie P. Evdokimov, wskazując, iż chrześcijaństwu wschodniemu zagraża pokusa eschatologii bez historii, zaś chrześcijaństwu zachodniemu pokusa historii bez eschatologii⁷. Stajemy zatem przed zadaniem jak połączyć Krzyż i Zmartwychwstanie w życiu Jezusa, tak by instytucjonalność i strona charyzmatyczna nie rozdierały dzieła Jezusa Chrystusa, a ukazywały pełnię zbawienia, udzieloną w nim i kontynuowaną w Kościele [Wiara z istoty swej jest eschatyczna, bo odnosi się do Boga i przyszłego Królestwa na gruncie misterium dokonanego w Chrystusie]. Problem ten w refleksji teologicznej został już dawno rozwiązany. Pozostaje jednak płaszczyzna życia, mentalności, poziomu wiary, zaangażowania. Także i dzisiaj człowiek chciałby skrócić dystans historii wobec wieczności i jeśli to możliwe maksymalnie zmniejszyć opór świata i doczesności, by łatwiej sięgnąć Królestwa Bożego i zadanego celu. Tendencja przeciwna wyrasta z aktywizmu ludzkiego, skłaniając do wypełniania historii intensywnym zaangażowaniem człowieka do tego stopnia, że Bóg ze swymi inicjatywami pozostaje nieco na uboczu, a Królestwo Boże jest niejako nabyte za cenę wiary i dobrych czynów spełnianych na rzecz Kościoła. W jednym i drugim wypadku Kościół postrzegany jest bardziej od strony instytucji, która może zaspokoić zapotrzebowanie duchowe, potrzeby religijne człowieka, przez właściwe ukierunkowanie aktywności, aniżeli jako środowisko zbawcze, w którym dzieło przemiany świata i człowieka jest w ręku Chrystusa i wymaga współpracy.

Eschatologia zatem to wieczność wkraczająca w doczesność i historię, przetwarzająca ją, aż do momentu osiągnięcia ostatecznej pełni. Kościół jest eschatologiczny nie tylko w swym założeniu i celu, ale w całym pielgrzymowaniu ludu Bożego w czasie⁸. Eschatologia tworzy właściwą, tzn. teologiczną perspektywę dla eklezjologii, gdyż w niej Kościół jawi się jako dzieło Boga dla dobra człowieka. Należy przywołać tutaj na pamięć słowa księgi Rodzaju: *i widział Bóg, że wszystko co uczynił było bardzo dobre* (Rdz 1, 31). W pewnej opozycji do zamysłu Bożego znajduje się koncepcja statyczna Kościoła, która zamyka go w ramach instytucji założonej i funkcjonującej z woli samego Boga, i w oparciu o Jego autorytet. Natomiast dynamizm Kościoła wyrasta nie z wypracowanej koncepcji, lecz ze zrozumienia zamysłu i inicjatyw Boga. Wówczas to społeczność wierzących dąży do wewnętrznego zjednoczenia ze swoją Głową – Chrystusem. Jest to więc droga w głąb, na której Kościół uzyskuje swoją tożsamość, mocą której może oddziaływać dla wzrostu w świętości nie zaniedbując pomnażania liczby wiernych. Wniosek jaki się nasuwa, należy sformułować następująco: Kościół realizuje się poprzez budowanie relacji wiary, nadziei i miłości do Boga w Chrystusie, a w Nim także i do człowieka wyzwalając się stale ze skrępowania instytucjonalizmem, i formalizmem religijnym.

Oczekiwane odnowienia świata rozpoczęło się w tajemnicy wcielenia i dalej postępuje w Kościele. Natomiast misja Kościoła skierowana do świata, realizuje się poprzez

⁷ Por. P. EVDOKIMOV, *Prawosławie*, Warszawa 1986, 418; J. KLINGER, *O istocie Prawosławia*, Warszawa 1983, 308-310, 313-314.

⁸ Por. B. PRZYBYLSKI, "Kościół Chrystusowy", w: *Wprowadzenie do zagadnień teologicznych*, Poznań 1969, 587-589.

społeczność wierzących. To właśnie do nich w pierwszym rzędzie Kościół kieruje następujące zadania⁹:

- a) pouczenie o wartości i sensie ludzkiego życia
- b) angażuje do pracy nad zbawieniem świata
- c) nadzieję uzyskania dóbr przyszłych - zbawienia - doprowadza do końca

Eschatyczna droga Kościoła objawia się także w perspektywie realizowanych przez Boga obietnic w historii zbawienia, przybliżających i gwarantujących ostateczną nadzieję Królestwa Bożego. Proces odnowy stworzenia rozpoczął się przez obietnice Boże dane po grzechu pierworodnym, a powrót stworzenia do Stwórcy istotowo dokonał się już w Chrystusie. Natomiast Kościół w swoim ludzie pielgrzymuje do stanu wyznaczonego przez człowieczeństwo Jezusa Chrystusa zmartwychwstałego – stanu chwały. W tym celu otrzymał słowo Boże i sakramenty, niosące w sobie łaskę Głowy Kościoła¹⁰. Pojawia się jednakże pewne napięcie wyrastające z misterium paschalnego, konieczne do uwzględnienia. W tym co historyczne, stworzone, Kościół na wzór człowieczeństwa Jezusa poszukuje woli Bożej, dąży do przemiany świata, nie łamie woli stworzenia, ale wzywa do nawrócenia. Jest niejako o krok w tyle, podąża za stworzeniem. Łukasz zanotował słowa Jezusa: *Synowie tego świata roztropniejsi są w stosunkach z ludźmi podobnymi sobie niż synowie światła* (Łk 16, 8). Jezus oddał swoje życie za ludzi, natomiast nie użył swojej mocy po to, by pokonać wrogów. W tym zaś co nadprzyrodzone Kościół wyprzedza to co historyczne i doczesne całe stworzenie odnajduje swój cel i sens w zbawczych ingerencjach Boga, a ostatecznie w Zmartwychwstaniu, w przeznaczeniu do chwały dzieci Bożych (por. Rz 8, 18-22).

Gwarantem by to napięcie nie stało się rozdarciem jest obecność Ducha Świętego. Poczynając od tajemnicy wcielenia, która dokonała się w mocy Ducha (por. Łk 1, 34-35), poprzez publiczną działalność dokonywaną w mocy Ducha (por. Łk 4, 14-15), by wreszcie w mocy Ducha wypełniło się misterium paschalne przez śmierć i zmartwychwstanie (por. J 16, 13-15). Tegoż Ducha - swojego Ducha - Jezus posyła Kościołowi, dla kontynuowania Jego zbawczej misji. Objawienie jednoznacznie ukazuje Ducha Świętego jako zadatek dziedzictwa chwały (por. Ef 1, 13-14). Tenże Duch jest także gwarantem stałej obecności wieczności w doczesności (por. Flp 2, 1-4), jedności nadprzyrodzonej z historią, oraz jedności natury i łaski w osobie oraz społeczności wierzących¹¹.

Eschatyczna droga Kościoła wymaga właściwego rozumienia i rozróżnienia eschatologii i apokaliptyki. Za biskupem E. Ozorowskim można stwierdzić, że prawdziwa eschatologia zajmuje się przede wszystkim teraźniejszością. Czyni to zaś w perspektywie definitywnej przyszłości, bowiem nie chodzi o problem końca historii a o jakość drogi, w której wieczność określa doczesność, jest motywem przewodnim i punktem docelowym¹². Apokaliptyka mówi zaś o tym co nastąpi po śmierci człowieka i końcu świata. Niezdrową pokusą apokaliptyki jest chęć uzyskania informacji, które należą do innej rzeczywistości lub przedstawiania wydarzeń końca świata za pomocą realiów ziemskich, nieprzystających do tego co ma nastąpić. Pytanie wynikające z wiary winno dotyczyć

⁹ Por. KK 48.

¹⁰ Por. L. BOUYER, *dz. cyt.*, 548-553.

¹¹ Por. KK 48; L. BOUYER, *dz. cyt.*, 244-247.

¹² E. OZOROWSKI, *Kościół*, Wrocław 1984, 216-217.

przemiany człowieka i świata a nie informacji jak się to stanie. Podobnie co do śmierci człowieka, istotne bowiem jest to, czy zjednoczył się z Chrystusem i osiągnął zbawienie, a nie czy miał okazały pogrzeb i przychylny sąd ludzki.

Kościół zmierzający do swego celu jest społecznością zorganizowaną. Poza funkcją prorocką i kapłańską uczestniczy także w funkcji królewskiej – władzy Chrystusa i Trój-jedynego Boga nad światem. Sam Bóg powiedział do człowieka Raju: *Będziesz panował* (por. Rdz 1, 28). Już w akcie stwórczym powierzona władza określona była obecnością Boga i Jego darami. W Chrystusie zaś władza ta, przekazana po zmartwychwstaniu Kościółowi posiada wyraźnie charakter eschatyczny i sakramentalny, gdyż podstawą jej jest unia hipostatyczna¹³ (por. Mt. 18, 15-18; 28, 16-20). W nakazie misyjnym Jezus Chrystus wyraźnie określa zakres tej władzy i jej cel. Ogarnia ona całego człowieka a więc w tym co duchowe i cielesne ale zawsze w odniesieniu do zbawienia. Cieleśność i doczesność nie jest jedynie biernym narzędziem w ręku Boga i Kościoła ale na wzór człowieczeństwa Jezusa zaczynem i zadatkem przyszłej chwały przez jedność tego co duchowe (łaski) z tym, co stworzone (natura) w osobie powołanej do życia w Bogu. Sakramentalna struktura osoby jest także podstawą *communio personarum* na etapie pielgrzymowania jak i w chwale. Stąd też Kościół musi czuwać by doczesność nie przytłumiła w Nim i poszczególnych jego członkach działania wartości nadprzyrodzonych¹⁴.

Z eschatycznym charakterem władzy Kościoła wiążą się dwa problemy¹⁵, a mianowicie:

- a) suwerenność decyzji we władzy oraz Prawdzie i Mocy Ducha Świętego,
- b) jakość decyzji musi być oparta na prawdzie ewangelicznej a nie większości głosów, jak to ma miejsce np. w parlamencie.

Tak więc decyzje Kościoła nie mogą być powodowane presją opinii publicznej, doczesności, koniunkturalizmem, zapotrzebowaniem intelektualnym lub duchowym, sytuacjonizmem moralnym wykluczając jakąkolwiek manipulację. Od strony pozytywnej suwerenność decyzji oznacza przyjęcie Dobrej Nowiny (nie aktualnie nośnych poglądów) otwarcie na działanie Ducha Świętego oraz uległość wobec swego Założyciela i Pana. Czynniki te powodują, że decyzje i działalność Kościoła są zgodne z wolą Boga, odpowiadają powołaniu i dobru człowieka oraz pomagają w sposób pełny realizować życie w doczesności i w drodze do chwały¹⁶.

Objawienie poucza nas, że Kościół powołany jest do zrealizowania wspólnoty miłości – *agape*, musi natomiast wyzwać od tendencji tworzenia społeczności o charakterze demokratycznym. Hierarchiczność jest jego cechą niezbywalną, gdyż twórcą darów zbawienia jest sam Bóg, Kościół natomiast pośredniczy w przekazywaniu tychże darów nadprzyrodzonych. Mechanizm systemów ideologicznych i świata oparty na woli większości nie ma zastosowania w odniesieniu do prawdy objawionej, w przeciwnym bowiem razie wcielenie i dzieło Chrystusa byłoby tragiczną pomyłką Boga. Nie należy również mylić woli walki Kościoła o godność człowieka z pragnieniem różnych partii, systemów, ideologii zniewalających człowieka w celu wciągnięcia go na służbę partykularnych interesów.

¹³ Por. KK 1; B. PRZYBYLSKI, *dz. cyt.*, 587.

¹⁴ Por. E. OZOROWSKI, *dz. cyt.*, 153-154, 159-164.

¹⁵ Por. L. BOUYER, *dz. cyt.*, 325-334.

¹⁶ Por. *Tamże*, 264-272.

W każdym czasie istnienia Kościoła, zarówno przez wierzących jak i cały świat, stawiane jest pytanie o Jego wiarygodność. Pytanie to jest bardzo zasadne, gdyż nie chodzi tylko o jakąś – jedną z wielu – instytucję religijną, ale o dzieło zbawcze dokonane w Chrystusie z inicjatywy Boga. Związanie transcendencji z doczesnością powoduje, że Kościół jest instytucją (by użyć tego terminu) bosko – ludzką. Stąd też wiarygodność Kościoła wynika z autorytetu Boga oraz udzielanej łaski na fundamencie wiary, nie zaś grzeszności ludu Bożego. Dlatego wierzymy, że w Kościele i przez Kościół Chrystus nas zbawia co jest weryfikowane wiarą. *Ecclesia* jako całość jest przedmiotem wiary. Natomiast sam wymiar instytucjonalny Kościoła nie jest przedmiotem wiary, podobnie jak historyczność osoby Jezusa Chrystusa. Zbawia nas wiara, wiara w Chrystusa, który istniejąc w określonym czasie w historii jako człowiek nie przestał być Synem Bożym, umarł z miłości do ludzi i pojednał ich z Bogiem, zmartwychwstał i nadal działa. Tę swoją misję prowadzi w Kościele i przez Kościół przy współpracy ludzi, którzy swoją wolną decyzję poparli wiarą.

Tę działalność Chrystusa w Kościele, a więc i Kościoła, *Lumen Gentium* zgodnie z tradycją Pisma Świętego, ojców Kościoła i teologii określa terminem *mysterium*¹⁷. Według św. Pawła *mysterium* to nic innego jak plan Boży obejmujący akt stwórczy, odkupienie i drogę uświęcenia aż do paruzji. Plan ten jest odwiecznie postanowiony (Ef 1, 9), ukryty w Bogu (1 Kor 2, 7), objawiony etapami zgodnie z przebiegiem historii zbawienia. Plan ten został ostatecznie zrealizowany w Chrystusie (Rz 16, 25; Ef 1, 10-14) i zgodnie z zamysłem Boga utożsamia się z Chrystusem. W Nim jako Głowie całe stworzenie zostało ponownie powołane do istnienia w Bogu a zarazem poddane jako swemu Panu¹⁸ (por. Kol 1, 25). W Nim także otrzymaliśmy *pełnię* życia Bożego i darów zbawienia. Tylko w Chrystusie, a dzięki Jego obecności w łonie Trójjedynego Boga i w Kościele, a także przez Kościół docierają do ludzi dary nadprzyrodzone, które czynią z nich dzieci Boże. Powie św. Paweł, że *jest On Pierworodnym wobec każdego stworzenia* (Kol 1, 15), *wszystko w Nim ma istnienie* (Kol 1, 17), *On jest Głową Ciała – Kościoła* (1, 18), także *pierworodnym spośród umarłych*, i *w Nim zamieszkała cała Pełnia* (1, 19). Kościół uczestnicząc w pełni Chrystusa odbudowuje istnienie ludzkie i całego świata zgodnie z wolą Boga i w tym znaczeniu jest przedmiotem wiary¹⁹.

Grzech pierwszych ludzi spowodował nieodwracalne skutki, a mianowicie stałe zerwanie więzi z Bogiem i nieodwracalną utratę wieczności oraz zamknięcie historii na transcendencję. W Chrystusie Bóg wkroczył w historię ludzkości decyzją swej woli, a w Zmartwychwstałym ustanowił niezniszczalny fundament i źródło prawdy, jedności i wszelkich łask. Stąd też praca Kościoła koncentruje się na wspieraniu ludzi by dorastali do pełni Chrystusa przez uczestnictwo w życiu wspólnoty wierzących.

2. Kościół w wymiarze maryjnym

Dzieła odkupienia stworzenia z grzechu dokonał Bóg w Chrystusie, jednakże nie bez udziału człowieka. *Kiedy nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z*

¹⁷ Por. KK 1; S. MOYSA, "Mysterium a sakramenty", w: *Sakramenty Kościoła Posoborowego*, Kraków 1970, 27-34.

¹⁸ Por. I. CONGAR, *Chrystus i zbawienie świata*, Kraków 1968, 15-18.

¹⁹ Por. *Tamże*, 19-24.

Niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo (Ga 4, 4-5).

Przedstawicielką ludzkości, która została powołana do wspólnoty z Bogiem, by przygotować Mu mieszkanie w sercu człowieka jest Maryja. W tym wezwaniu do współdziałania z Bogiem nad odkupieniem występuje pewna analogiczność sytuacji do aktu stwórczego. Bóg umieściwszy Adama w Raju, stworzył niewiastę i przyprowadził ją doń jako odpowiednią pomoc. Wolą Stwórcy było by wspólnie z Nim prowadzili dzieło stwórcze i czynili sobie ziemię poddaną, zgodnie z Jego zamysłem. Polecenie jest jasne, aby panowali, to znaczy uczestniczyli w panowaniu Boga nad światem (Rdz 1, 27. 28). Panowanie to zostało określone jakością udzielonego istnienia oraz przymierzem rajskim, przykazaniem gwarantującym jedność z Bogiem i chroniącym przed śmiercią (Rdz 1, 16. 17).

Analogicznie do pierwszej niewiasty, i w związku z brakiem jej wiary i posłuszeństwa została powołana Maryja. Jej powołanie wyrasta z odwiecznego planu Boga i ujawnia go. Najpierw Maryja stała się odpowiednią pomocą dla Chrystusa, to znaczy jest Niepokalanym Poczęciem. Ten akt potwierdza jakość Bożego działania, które dokonuje się tylko przez dobro. Współpraca z Bogiem wymaga właściwego stanu człowieczeństwa, to znaczy wolnego od grzechu. Nie można zatem widzieć Maryi w Kategoriach jakiegoś nadczłowieczeństwa, niezwykłości, ale widzieć Ją w świetle dzieła Bożego i wezwania do współpracy²⁰. Bez wątplenia Maryja potrzebowała odkupienia tak jak wszyscy ludzie. Aktu tego dokonał Bóg wobec Niej w sposób wyjątkowy – zachowując Ją od grzechu pierwotnego²¹.

Dalszy etap współpracy Maryi z Bogiem to macierzyństwo wobec Syna Bożego i Kościoła w wymiarze historycznym. Maryja jest pierwsza w stosunku do Chrystusa i Kościoła. W wymiarze teologicznym Jej wiara poprzedza poczęcie w ciele, a stało się to ze względu na przyszłe zasługi Syna, który wybrał Ją sobie na Matkę²². Łaska Boża wyprzedza zawsze ludzkie działanie. Zatem Maryja ze względu na macierzyństwo – jedyny i wyjątkowy rodzaj współpracy, jest ponad Kościołem. Z racji odkupienia jest także i w Kościele i przewodzi ludowi Bożemu w drodze do swego Syna²³. Przez pełnię udzielonej łaski jest typem Kościoła (por. Łk 1, 28) co potwierdza także wewnętrzne zjednoczenie z Bogiem (Łk 1, 31. 35). Bardzo wyraźnie widoczna jest paralela między Maryją a Kościołem, który w istocie swej jest Niepokalany (począł się bez grzechu ze względu na przebywanie w nim Zbawiciela). Nadto jakość więzi Maryi z Synem Bożym, więzi doskonałej, pełnej nadprzyrodzonej miłości jest typem więzi Kościoła z Chrystusem. Nie ma zatem nie w Kościele nic, co pierwiej nie byłoby w Maryi. Istotą typologii Maryja – Kościół jest ekonomia zbawcza. Kościół może przyjmować Słowo Boże i posługiwać zbawczo jedynie w postawie Służebnicy Pańskiej, eliminując wszelkie tendencje do panowania o charakterze instytucjonalnym. Scena zwiastowania ujawnia podstawową strukturę otwarcia na Słowo i Jego przyjęcie. Bóg ustami proroka Izajasza powiada, że: *Słowo, które wychodzi z ust moich, nie wraca do Mnie bezowocnie, zanim wpierv nie dokona tego co chciałem i nie spełni pomyślnie swego posłannictwa (Iz 55, 11).*

²⁰ Por. IRENEUSZ, *Adversus haereses*, III. 21.7.10; 22.4. w: *Antologia patrystyczna*, Kraków 1956, 47-48.

²¹ Por. KK 53.

²² Por. KK 56; E. OZOROWSKI, *Kościół, dz. cyt.*, 208 - 211.

²³ Por. KK 65; L. BOUYER, *dz. cyt.*, 559-561.

Słowo – Jezus Chrystus – przyjęło postać Sługi, stało się podobnym do ludzi, posłusznym aż do śmierci krzyżowej, dlatego Bóg Je wywyższył i uczynił Panem ku chwale Boga Ojca (por. Flp 2, 5-11). *Tajemnica Maryi* – powiada Ratzinger – *odślania Słowo Boże, które nie pozostało samo. Wchłonawszy w siebie ziemię, w "ziemi" – Matce stało się człowiekiem, aby złączone z ziemią całej ludzkości mogło powrócić znów do Boga*²⁴. Kościół jest zobligowany do uczestnictwa w postawie córki Syjonu – przedstawicielki ludu Bożego wobec Słowa, które stało się ciałem a także woli Bożej.

Maryja, wsłuchując się w Słowa wysłannika Boga, rozpoznała wolę Stwórcy. Jej odpowiedź *fiat – oto Ja, służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa* (Łk 1, 38) – nie mogła zabrzmieć inaczej, gdyż w niepokalanym człowieczeństwie poznała Prawdę – Boga. Człowiek i Kościół posiada – można powiedzieć genetycznie uwarunkowaną – bo zaszczepioną przez Stwórcę skłonność do istnienia w Prawdzie. Skuteczność Kościoła w pełnionej misji wymaga otwarcia się na Słowo Boże i przyjęcia Go z tą pokorą i wiarą, którą ujawniła dziewica z Nazaretu. Wówczas Słowo, które pochodzi od Boga doznaje wcielenia i obficie owocuje. Pytanie Maryi *jakże się to stanie* (Łk 1, 34) świadczy o poszanowaniu wolności stworzenia przez Boga. Wolność Kościoła jest uczestnictwem w dziele Chrystusa na wzór Maryi, uczestnictwem, które nie determinuje Kościoła i człowieka, a w ustach tego ostatniego może zabrzmieć odpowiedzią „nie”. Pytanie Maryi rozbrzmiewa stale w Kościele, gdyż w aktualnych warunkach Słowo Boga padając na głębi ludzkich serc i umysłów ma być przyjęte, budzić wiarę i przetwarzać rzeczywistość stworzoną w Królestwo Boże. Zaniechanie stawiania tego pytania powoduje oderwanie się od Boga, wejście na drogę ku śmierci i powolną lub gwałtowną utratę bycia obrazem Boga. Postawa macierzyńska dana w Matce Chrystusa określa stosunek wierzących do Kościoła. Macierzyńskie otwarcie na Słowo Boże powoduje rzeczywisty udział w posłudze misyjnej, sprzeciwia się natomiast wszelkiemu aktywizmowi i związanej z nim mentalności na rzecz prawdziwej kontemplacji²⁵.

Wolność Maryi, dar udzielony przez Boga, wiąże się ściśle z Jej wiarą. Wolność i Prawda określają nieomylnie jakość wiary na fundamencie której budowana jest relacja z Bogiem, rodząc coraz to nowe wartości. Maryja całkowicie zaufała Bogu zgodnie ze Słowami św. Pawła: *bo wiem komu uwierzyłem i pewien jestem, że mocen jest ustrzec mój depozyt* (2 Tym 1, 12). Stąd też jako *Niewiasta obleczona w Słońce* (Ap 12, 1) przewodzi Kościołowi w wierze. Ten zaś działa mocą autorytetu Boga i wiary, przez którą związany jest ze swoim Zbawicielem. Natomiast zwodniczą jest tendencja do budowania Jego autorytetu jedynie na stronie instytucjonalnej, gdyż tę czeka los Jezusa przybitego do Krzyża. Przyjęcie Chrystusa dokonuje się w wierze, w relacji osobowej, przekraczając aktywność zewnętrzną i wewnętrzną, która jest skutkiem odpowiedzi na wezwanie. Wierzący jest chrześcijaninem ponieważ przyjął do swego życia Boga i nie ograniczył się do formalnej obecności w strukturze zewnętrznej Kościoła.

Lumen Gentium, w rozdziale VIII, wskazuje na teologiczną identyfikację między Maryją a Kościołem, zaznacza wszakże, że nie jest ona jeszcze pełna²⁶. Bogurodzica już osiągnęła doskonałość i przebywa w chwale, Kościół w swoim ludzie ciągle jeszcze do

²⁴ J. RATZINGER, "Kazanie na konferencji biskupów w Stapelfeld", w: *Dlaczego właśnie Ona*, Warszawa 1991, 212.

²⁵ *Tamże*, 113; E. OZOROWSKI, *Kościół, dz. cyt.*, 211-214.

²⁶ Por. KK 65.

niej zmierza. Macierzyńska funkcja Kościoła zakłada rodzenie w wierze, rodzenie Chrystusa w duszach wiernych. W dobie dużej sekularyzacji, przez relatywizację wartości ewangelicznych, to właśnie maryjność jest istotnym wyznacznikiem zbawczej misji Kościoła²⁷.

Kontynuując myśl Konstytucji Soborowej, trzeba zaznaczyć, że wcielenie dokonało się w sposób dziewiczy. Niepokalana jako Oblubienica, przyjmując Syna została nienaruszona w swym panieństwie z racji jakości działania Bożego, który w swej ekonomii zbawczej jedynie uświęca, upodabnia do siebie a nie zniekształca. Kościół może pełnić swoją misję upodabniając się do Matki Pana – poddając się działaniu Jej Syna, ocierając ze swej twarzy wszelki brud i osad tego świata. Dokonuje się to przez czystość wiary, moc Słowa, dar łaski, czyli troskę o sprawy Boże, nie zaś upodobaniem w ideologiach tego świata²⁸. Kontynuując tę myśl trzeba stwierdzić, że jeśli Kościół podąża drogą wiary Maryi, a drogę tę wyznaczył jego Założyciel tajemnicą wcielenia, wówczas z istoty swej staje się eschatyczny prowadząc do ostatecznego spotkania z Chrystusem.

Poczynając od wcielenia współpraca Maryi z Chrystusem nad przywróceniem ludzkości dziecięctwa Bożego, rozpoczęła się od napełnienia Duchem Świętym w tak doskonałym stopniu, że stała się Przybytkiem tegoż Ducha. Zanim więc poczęła w ciele, poczęła w sercu przez wiarę²⁹. Także i w tym aspekcie jest wzorem dla Kościoła w współpracy z Trójcą Świętą. Funkcjonując w przestrzeni wiary, wypowiadając swoje *fiat*, napełnia się mocą Ducha i niweluje dystans między sercem a czynem. Posłuszeństwo Chrystusowi prowadzi do udziału w zmartwychwstaniu. Uczniowie, gdy otrzymali Dar Ducha Świętego, zrozumieli dzieło mistrza i Jego nauczanie – *wtedy oświecił ich umysł, aby zrozumieli Pisma* (Łk 24, 45). Obecność Ducha gwarantuje skuteczność misji, jak w przypadku apostołów, kiedy to *Pan współdziałał z nimi i potwierdzał ich naukę znakami* (Mk 16, 20). Ludziom uwikłanym w doczesność Bóg czyni wiarygodnym misterium Chrystusa przez aktualizowanie Jego obecności w mocy Ducha. Ten wymiar życia Kościoła objawia uczestnictwo w tajemnicy Maryi mówiącej Bogu „tak” w wierze.

Ludwik Maria Grignion de Montfort w *Traktacie o Najświętszej Maryi Pannie* przybliżył nam bardzo istotną prawdę dotyczącą posłania Ducha. Stwierdza, że Duch Święty działa w ludziach wówczas, gdy odnajduje w nich Maryję³⁰. Słowa te należy rozumieć teologicznie, by nie sprowadzić ich do płaszczyzny psychologicznej – emocjonalnej. Duch Święty odnajduje Maryję w Kościele w postawie cnót teologicznych wierzących. Wówczas Duch czyni z Kościoła Oblubienicę, który jednoczy a nie rozprasza, karmi a nie zwodzi, obdarza a nie manipuluje, tworzy wspólnotę miłości zamiast wpędzać w samotność. Wsluchując się w dialog sceny nawiedzenia (Łk 1, 39-45) można zrozumieć dialog Kościoła ze swym Panem i Zbawicielem. Wszystko co dokonuje się publicznie jest poprzedzone i ściśle związane z tym co dzieje się w ukryciu. Wydarzenie z Nazaretu staje się jawne w Ain Karim, gdy Maryja poszła służyć Elżbiecie. Wydarzenie z Betlejem staje się jawne i powszechne gdy Matka stanęła pod krzyżem Syna (J 19, 25-27). Nie

²⁷ Por. R. GRABER, "Maryja w tajemnicy Kościoła", w: *Dlaczego właśnie Ona*, dz. cyt., 94-97; św. L.M. GRIGNION DE MONTFORT, *Traktat o doskonałym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, Poznań 1947, 42-44.

²⁸ Por. KK 64.

²⁹ Por. KK 53; R. GRABER, dz. cyt., 64.

³⁰ Por. L.M. GRIGNION DE MONTFORT, dz. cyt., 34-38.

będzie zatem nic w działalności Kościoła, co nie zostanie pierwaj wyproszone przez ofiarę i modlitwę, nie będzie też nic w nauczaniu, mimo Objawienia, co nie będzie w sercu jako owoc trwania przed Bogiem (por. Łk 11, 9. 10; Mt. 12, 33. 34).

Rozwój życia wewnętrznego dokonuje się przez współdziałanie Maryi z Duchem Świętym. Kościół wszedł w testament Bogurodzicy wiedziony przez Nią ku Chrystusowi. Posłuszeństwo wiary jest jednocześnie wypełnieniem prorocstwa Symeona. Duszę Kościoła miecz przenika, gdy wierny Oblubieńcowi staje się znakiem sprzeciwu wobec świata, aby wyszły na jaw jego zamysły³¹ (Łk 2, 34-35). Jest w tym zadaniu Kościoła aspekt drogi krzyżowej, przypominający obnażenie Chrystusa. Jeśli świat ma się nawrócić musi poznać godność i wartość Kościoła w Chrystusie. Przypomina to także sytuację pierwszych ludzi, którzy po grzechu pierworodnym poznali swoją nagość i opasali się materia (gałązki figowe) identyfikując się ze światem a nie z Bogiem (por. Rdz 3, 8-11). Wyzwolenie w Chrystusie to identyfikacja z Bogiem, wejście w światło łaski i miłości. *Wszak ku wolności wyswobodził nas Chrystus* (Ga 5, 1). Jawność życia Kościoła, Jego nauki, ze świadomością pozostawania w cieniu Chrystusa na wzór Maryi, jest niewątpliwie otwarciem się na eschatologiczną przyszłość. Tę prawdę przypomniał i potwierdził ostatni Sobór Powszechny³².

Maryjna droga Kościoła łączy więc w sobie kontemplację z czynnym życiem Kościoła. Z jednej strony patrząc, Maryja rozważała w sercu swoim słowa wypowiedziane przez Jezusa (por. Łk 2, 41-50), z drugiej zaś spotykamy Ją czynnie zaangażowaną przy swoim Synu (por. J 2, 1-11). Jedność i nierozzerwalność ortodoksji i ortopraksji pozwala *czynić postępy w mądrości i w łasce u Boga i ludzi* (Łk 2, 52). Niewątpliwie aktywność Kościoła, podobnie jak aktywność Maryi, jest powodowana dynamiką miłości, jeśli nie ma się przerwodzić w aktywizm. Owo „rozważanie w sercu” łączy w sobie wiarę, modlitwę, ofiarę i służbę, wierność Ewangelii i sprzeciw wobec świata. Poucza nas jednocześnie Bogurodzica, że Jezusa można odnaleźć w Świątyni – Kościele Bożym. Pielgrzymia droga Kościoła w wierze prowadzi do świadomości, że refleksja nad Słowem Boga otwiera możliwość poznania i przyjęcia woli Bożej.

Na etapie ziemskim, w jedności ze swoją Matką, Kościół posługuje w walce z grzechem, zмага się z egoizmem i nieprawością świata w tym celu, by Chrystus był stawiany na pierwszym miejscu jako zasada istnienia i działania. Opatrzność Boża postawiła Maryję przy Chrystusie do współpracy w dziele zbawienia. Kościół zgodnie z planem Bożym, wszedł w tę funkcję macierzyńską w porządku łaski³³.

Dziś Maryja wniebowzięta stoi przy Chrystusie zmartwychwstałym i przyświeca ludowi Bożemu jako pewny znak nadziei i pociechy w pielgrzymiej wędrówce³⁴. Mówi Sobór, znak pewny, niezawodnie posługujący w darze łaski – *zróbcie cokolwiek wam powie* (J 2, 5) – bowiem sam Bóg postawił Ją jako *imago et initium* Kościoła w historii zbawienia. W tym celu Bóg rzucił na szalę swój własny autorytet.

Kamieniem milowym dla mariologii, dla refleksji nad eschatologiczną rolą Maryi, jest nauczanie M. Grignon de Montfort. Powiada on, że: *tak jak Maryja poprzedziła*

³¹ Por. KK 57; R. GRABER, *dz. cyt.*, 79-80.

³² Por. KK 67; KDK 11. 30. 32.

³³ Por. KK 61.

³⁴ Por. KK 68.

*przyjście Chrystusa w uniżeniu, tak też poprzedzi Ona przyjście Chrystusa w chwale*³⁵. Wskazuje On na argumentację wynikającą ze zbawczego planu Boga:

- 1) z woli Stwórcy została powołana do udziału w zbawieniu świata – przy swoim Synu,
- 2) Bóg objawi Maryję przy końcu Świata jako prawdziwe dzieło stworzenia: na ziemi przez łaskę, w niebie przez chwałę,
- 3) podobnie jak poprzedziła Jezusa w przyjściu na ziemię, poprzedzi Jego przyjście w chwale,
- 4) Maryja jest drogą, którą Jezus przyszedł do nas na ziemię i będzie nią kiedy przyjdzie powtórnie,
- 5) ponieważ jest najprostszą drogą do Jezusa, kto znajdzie Maryję, znajdzie Życie, tzn. Jezusa Chrystusa,
- 6) jest powołana do tego, by przez Nią zajaśniało miłosierdzie Boga, zwłaszcza w czasach ostatecznych,
- 7) wreszcie została powołana do walki z Szatanem, by zetrzeć jego głowę, by ludzkość odzyskała przez pokorę, to co Lucyfer utracił przez pychę.

Maryjność i mariologia nie są jedynie na usługach pobożności, ale jest to problem teologiczny – znaku, który ustanowił Bóg i winien być odczytany zgodnie z Jego wolą.

J. Ratzinger, we wspomnianym już wystąpieniu, przypomniał słowa proroka Aggeusza: *Rozważacie tylko jak się wam wiedzie. Siejecie wiele lecz plon macie lichy* (Ag 1, 6). Sam zaś konstatuje: *Kiedy działanie się usamodzielnia [wyklucza Boga] wówczas rzeczy, których nie trzeba tworzyć, bo są żywe i chcą dojrzewać, przestają istnieć*³⁶. Maryja nie jest jakąś samotną wyspą, ale jest „Słowem Boga”, które dopełnia tajemnicę Chrystusa. W tym wymiarze także i Kościół jest „Słowem Boga” i niesie w sobie nieustannie konanie Jezusa, by ostatecznie objawiło się życie (por. 2 Kor 4, 10).

3. Zamiast zakończenia

Eschatyczność i maryjność drogi Kościoła splatają się ze sobą jak drzewo z podłożem na którym rośnie. Maryja została powołana w sposób wyjątkowy do macierzyństwa Syna Bożego, wyjątkowy bo przez dziewictwo. Zarówno dziewictwo jak i macierzyństwo są darami, które otrzymała od Boga, a które wyznaczyły jej miejsce w zbawczym planie przy Chrystusie oraz w Kościele. Kościół, wzorem Niepokalanej, zobowiązany jest wyznawaną wiarę do stałej konfrontacji między swoją tożsamością wynikającą z woli Bożej a aktualną postawą wobec świata. Desygnatem tej postawy Kościoła jest Słowo Boże wykluczające jakikolwiek kompromis ze światem. Człowiek rodzący się przez chrzest dla Królestwa Bożego, wkracza do Kościoła wyzwolony z grzechu – otrzymuje dziewictwo duchowe i jest wezwany do rodzenia dobra – uczestnictwa w macierzyństwie Kościoła. Dalszy etap to współpraca z Bogiem, gdyż nie ma zbawienia w kim innym jak w Chrystusie (por. Dz 4, 12), a z Jego woli dzieje się to w Kościele. Tę świadomość posiada społeczność wierzących od początku swego istnienia. Jedynie Chrystus jest kamie-

³⁵ Por. L.M. GRIGNION DE MONTFORT, *dz. cyt.*, 49-67.

³⁶ J. RATZINGER, *dz. cyt.*, 113.

niem węgielnym wszelkiego budowania i jedynie Bóg powoławszy człowieka do współpracy, ma w swoim ręku ostateczne rozwiązanie.

Przytoczę w tym miejscu słowa Klemensa z Aleksandrii: *Jak wola Boga jest spełnionym dziełem – aktem, który nazywa się światem, tak też Jego wolą jest zbawienie ludzi i ono nazywa się Kościołem*³⁷. I dalej mówi Klemens, że wszyscy uczestniczymy w misterium Chrystusa, które jest kontynuowane w Kościele: *Przedziwne misterium – jeden jest Ojciec wszechświata, jeden też Logos (Chrystus) wszechświata i także jeden Duch Święty – wszędzie ten sam. Jedna jest tylko Dziewica – Matka – tak podoba mi się nazwać Kościół... jest równocześnie dziewicą i matką, bez zmiany jak dziewica kochająca, i jak matka, która przyzywa swoje dzieci, karmiąc je mlekiem świętości – Słowem przeznaczonym dla dzieci*³⁸.

Rudolf Graber komentując VIII rozdział *Lumen Gentium* ponawia wezwanie *Vaticanum II*: *zorganizowaliśmy sobie na ziemi dość przyjemne mieszkanie, urządziliśmy się po domowemu i zawarliśmy korzystne dla nas umowy z ziemskimi instytucjami. Zrezygnowaliśmy z walki o podbój świata dla Chrystusa i osiedliśmy wygodnie na naszych posiadłościach. Dziś Sobór poucza nas, że trzeba znowu wziąć kij podróżny w rękę i wyruszyć w dalszą pielgrzymkę w nieznaną przyszłość, która znajduje swe spełnienie w Trójcy Przenajświętszej. Sobór odnalazł ponownie drogę do słów z listu do Hebrajczyków: „Nie mamy tutaj trwałego miasta ale szukamy tego, które ma przyjść” (Hbr 13, 14). Wyrzucenie się posiadanych dóbr przynosi z pewnością ból pomnażany jeszcze przez niepewność przyszłości. Ale właśnie dlatego Sobór wskazuje nam na jaśniejącą przed nami postać Maryi – naszą niezawodną nadzieję i pociechę... W zamian za rezygnację z wartości tego świata daje coś większego i wspanialszego: to co uobecnia „Niewiastę”, wielki znak pewnej nadziei i pociechy*³⁹.

Niewątpliwie współczesny człowiek stoi przed wielkim wyzwaniem, dotyczącym zrozumienia inicjatyw Boga, który stale działa, zrozumienia zagrożeń świata, by pokonać wewnętrzne rozdarcie między angażowaniem się w ten świat a przeznaczeniem do chwały.

THE CHURCH IN THE ESCHATOLOGICAL AND MARIOLOGICAL PERSPECTIVE

Summary

The contents of this article is following:

The Church from its nature is called to be eschatologically full. This purpose pointed out by God is realized by a participation in the Mystery of Christ. This task, which is given to the Church, meets an objection, like the whole Redeemer's work, because Christianity is still in danger with a temptation of an eschatology without history or a temptation of a history without eschatology (P. Evdokimov). So the present problem of the Church is how to connect the Cross with the Resurrection. The Redeemer's answer is sending the Holy Spirit to the Church. Then Holy Spirit is bringing together a transcen-

³⁷ KLEMENS ALEKSANDRYJSKI, *Pedagog*, I,6,27,2, Sources Chrétiennes 70, Paris 1960, 160.

³⁸ *Tamże*, I, 6, 42, 1.

³⁹ R. GRABER, *dz. cyt.*, 106.

dence with the history and is transforming of a temporality by His presence, carrying a leaven of the inheritance of glory in the Church (compare with Eph. 1, 13-14).

According to the God's own will Christ had a companion with His work in person of His Mother who has also participated with His job. "Full of grace" was making Her Son's way with the faith, accepting the Word and was uniting with Him in a sacrifice of the Cross to enter to the glory of the Resurrected finally. Similarly the Church is related to it's Master in Mary fashion. The Church participates with imparting the Word and uniting with Him itself in a sacrifice to pass to the God Kingdom's glory.

Contemporary men has a huge challenge that is: to stand in opposition to many threats of the world he has to understand God's initiatives first and his appropriation to the glory.